Nr. 109 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 13 maja 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranica . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ZGONU MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO.

W dniu 12 maja 1935 roku przestało bić serce największego Polaka, Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zamilkło nazawsze. Odwołany niezbadanym wyrokiem Opatrzności od kierownictwa nawą polską, odszedł wielki Budowniczy i Sternik, odszedł wielki Wychowawca Narodu, którego życie całe przez zgórą sześćdziesiąt lat było bohaterskiem zmaganiem nietylko z przeciwnościami losu, ale i z grzechami niewoli.

Wiedzieliśmy o tem wszyscy, że Jego śmierć przyjść musi. A jednak nas, wiedzących dobrze o tem, że ze wszystkich wodzów, wiodących narody Europy, Józef Piłsudski jest najstarszym, najbardziej steranym życiem, wstrząsnęła do głębi owa wieczorna wiadomość, uderzyła w nas wszystkich, wielkich i małych, jak gromem. Zrozumieliśmy straszliwą prawdę: straciliśmy Józefa Piłsudskiego nazawsze.

Z nim to zeszła ostatecznie do grobu cała żyjąca jeszcze we wspomnieniach, błąkająca się siwemi postaciami ostatnich powstańczych weteranów, epoka. Zamknęła się ona z wiekiem Jego trumny.

Odszedł w zaświaty twórca naszej niepodległości, niezłomny żołnierz, który powstańczą szablą wyrębywał Ojczyźnie wolność a swoim ofiarnem życiem zbudował jej moc. Odszedł od nas wielki Twórca polskiej dumy narodowej, największy człowiek na przestrzeni naszej historji.

Wódz heroiczny i ukochany, promienny Duch, co wywiódł Naród z domu niewoli, co czynem orężnym ziścił marzenia pokoleń, co losy Narodu ujął w swe mocarne dłonie i niezłomną energją ku dziejowym przeznaczeniom je prowadził.

Szczuty i prześladowany przez szpicli zaborczych, bez nazwiska, bez domu własnego i często bez dachu nad głową, szukał w zakamarkach duszy towarzyszy pracy i wśród biegu wydarzeń niepodległości. Niezrozumiany, cierniami insynuacyj przez własnych rodaków raniony, poprowadził garstkę zapaleńców legjonowych po wolność. Przyjął od Narodu pełnię władzy w wywalczonem Państwie, aby zapominając o sobie, o swem osobistem szczęściu i o swych wygodach, dźwigać brzemię odpowiedzialności. Nie cofnął się w 1926 roku przed najtragiczniejszem w swem życiu rozstrzygnięciem i rzucił swój autorytet na szalę walki z nieprawością polityczną, zatracającą dobro Państwa.

Cokolwiek czynił, czynił dla Polski. Czy w latach najmłodszych wzniecał bunty napozór niewinne przeciw zaborcy, czy później mobilizował masy polskiego proletarjatu do walki z caratem, czy rzucał hasło walki zbrojnej i tworzył Legjony, ażeby na szalach wojny zaważył polski Czyn, czy organizował armję polską i uczynił ją źrenicą oka i dumą całego Narodu, czy wreszcie kiedy przeciął szablą problem sejmowładztwa — zawsze miał na oku tylko i wyłącznie interes Polski wolnej i niepodległej. Z ram zbiorowego życia naszego Narodu występował On zawsze jako ten Wielki Patrjota, który całe swe życie, całą swą pracę, wszystkie swe przebogate zdolności złożył na ołtarzu Ojczyzny.



Był nam prorokiem budzącej się wolności, był nam mistrzem i wzorem, bo nas uczył wierzyć i kochać, bo nam udzielił tajemnicy Ofiary, bo cierpiał za miljony. Ukochaliśmy Go miłością gorętszą, niż miłość dziecięcia do matki i ojca. Był nam wszystkiem. Jemu zawdzięczamy honor pierwszych żołnierzy Rzeczypospolitej. Prowadził nas krokiem olbrzyma poprzez wichurę dziejów do odrodzenia, do szczęścia, do potęgi. Dał zjednoczonemu Narodowi wielkie i potężne Państwo, dał je czynem orężnym, wymodlonym cierpieniami pokoleń niewolnych.

Ostatnie dziesięciolecie Polski budował Jego Genjusz. Nauczył Polskę być mocarstwem, które w pokoju strzeże swej wielkości i gotowe jest w każdej chwili siłą odeprzeć wrogie zakusy. Był szermierzem pokoju a swą armję cywilną i wojskową zaprawiał do czynu dla przyszłości. Pod Jego Imieniem świat nauczył się cenić Rzeczpospolitą i mierzyć jej stanowisko w rodzinie narodów. W historji mało spotyka się postaci, którym tyle udało się dokonać, co Józefowi Piłsudskiemu. To los rozpalił gwiazdę przeznaczeń nad czołem tego największego Polaka. Mózg Jego nietylko promieniował głębią myśli i potęgą rozumu, ale oczyma Genjuszu zdawał się przenikać przyszłość, przewidywać nieomylnie to co będzie i być musi. Wreszcie Jego spojrzenie niezawiodło nigdy. Wola skoncentrowana i zwarta, energja niespożyta, dar zdobywania i przykuwania do siebie ludzi na całe życie, jeden ogromny, historyczny, niezachwiany wytknięty cel — predystynował tego opatrznościowego Męża na Wodza Narodu.

W pierwszą rocznicę Jego zgonu wciąż jeszcze płacze Polska za tym Człowiekiem, który pierwszy po latach podjął sztandar polski do walki zbrojnej o wolność, człowiekiem, pod którego wodzą kształtowały się nasze granice i nasz ustrój państwowy, człowiekiem, w którego dłoniach przez lata ostatnie spoczywały istotnie i niepodzielnie rządy krajem.

Padł potężny filar, który dźwigał ciężar Państwa polskiego, ciężar wielkości i honoru Narodu polskiego. Ale nie drgnęły zręby gmachu Państwa. Państwo to, budowane przez Marszałka, przeniknięte jest dziś Jego granitową wolą, Jego granitowym duchem. Bo ten Duch i jego idea pozostały żywe i nieśmiertelne. Polska zjednoczona w obliczu tego Ducha jest silna i twarda, by pracować dla dzieła Marszałka: wielkości Polski. **Bul.**

* * *

Wszystkie artykuły wstępne bieżącego tygodnia poświęcamy pamięci Wielkiego Marszałka.

Ostatnia droga Serca Wodza Narodu

Uroczystości żałobne w Wilnie.

Wilno. 12. 5. (P. A. T.) W przededniu żałobnych uroczystości przeniesienia serca Marszałka Piłsudskiego do mauzoleum na Rossie i złożenia obok trumny z prochami Matki Marszałka, Wilno przybrało nastrój pełen powagi i skupienia.

Na ulicach miasta panował ruch niezwykle ożywiony. W ciągu całego dnia przybywały liczne delegacje z najdalszych zakątków Rzplitej.

Na ulicach miasta widać wszędzie b. wojskowych, uczestników walk o niepodległość w historycznych mundurach legjonowych, strzeleckich, peowiaków oraz innych formacyj polskich z czasów walk wyzwoleńczych. Z domów prywatnych i gmachów państwowych zwisają flagi żałobne. Wszędzie widnieją portrety Marszałka Piłsudskiego, obramowane krepą.

Na trasie czynione są ostatnie przygotowania do jutrzejszej uroczystości. Ulice, któremi przechodzić będzie kondukt żałobny, ozdobione są po obu stronach masztami, zakończonemi u góry stylizowanemi orłami. Z masztów tych na jednej części trasy zwisają flagi o barwach wstęgi Virtuti Militari, na pozostałej zaś części trasy o barwach Krzyża Niepodległości.

Wyjątkowo pięknemi dekoracjami wyróżnia się Ostra Brama i kościół św. Teresy. Ostra Brama cała tonie w czerni. Fronton kościoła św. Teresy ozdobiony jest dwoma szerokimi pasami,

Uroczystości żałobne w Wilnie.

zwisającemi pionowo z czerwonej materji. Pośrodku tych pasów powiewają długie, oświetlone reflektorami flagi o barwach Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

SERCE SYNA U STÓP MATKI.

Wilno. 12. 5. (PAT.) Kościół św. Teresy został wewnątrz przybrany flagami o barwach Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, które spływają majestatycznie od stropu świątyni. Od chóru aż do drzwi kościoła rozwieszono czarną materję, która załamując się, tworzy baldachim nad wejściem. W pośrodku świątyni ustawiono skromny katafalk przykryty kirem, u którego wezgłowia stanął krzyż. U stóp podniesienia, które ustawiono przy murze z niszą, gdzie spoczywa urna z sercem Marszałka, stanęła warta wojskowa.

W chwili, gdy na pl. Łukiskim ukończono apel poległych i rozległy się salwy armatnie, członkowie najbliższej rodziny Marszałka oraz jego byli adjutanci, płk. Busler i mjr. Lepecki, podjęli na barki trumnę ze zwłokami matki Marszałka i przenieśli ją do nawy głównej kościoła św. Teresy, gdzie ustawiono ją na katafalku.

W tej chwili kompanja chorągwiana 1 p. p. legj. sprezentowała broń, rozległ się warkot werbli i rozbrzmiały dzwony we wszystkich świątyniach wileńskich.

Pani Aleksandra Piłsudska wraz z córkami Wandą i Jagodą weszła na podniesienie przed niszą, w której spoczywało serce Marszałka. W świątyni zapanowała głęboka cisza. Dłuższy moment trwało odmurowanie niszy. Urnę z sercem Marszałka wyjęła p. Aleksandra Piłsudska i wręczyła ją starszej córce, Wandzie, która w asyście najbliższych adjutantów Marszałka płk. Buslera i majora Lepeckiego przeniosła urnę, ustawiając ją u stóp trumny matki Marszałka na specjalnem wzniesieniu, otoczonem żywem kwieciem. Obok katafalku stanęła warta honorowa, złożona z oficerów i żołnierzy 1 p. p. legjonów.

Wilno. 12. 5. (PAT.) Dziś w żałobnym dniu złożenia urny z sercem Marszałka Piłsudskiego oraz trumny z prochami Jego matki w mauzoleum na Rossie — Wilno przybrało niezwykle poważny i uroczysty wygląd.

Od wczesnych godzin rannych na ulicach miasta panuje ożywiony ruch. Bocznemi ulicami płynęły nieprzerwanie liczne delegacje, poczty sztandarowe, grupy młodzieży, setki organizacyj i stowarzyszeń, oddziały wojskowe, które kierując się do trasy konduktu, zajmowały zgóry wyznaczone miejsca.

Również ożywiony ruch panował na dworcu, gdzie od świtu co kilkanaście minut nadchodziły liczne pociągi, wiozące setki delegacyj z poszczególnych dzielnic kraju z hołdem do Wilna. Licznie przybyli również przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Już przed godziną 8-mą wzdłuż ulic, któremi przechodzi kondukt żałobny, stanęły podwójne kordony, złożone z wojska, organizacyj mundurowych ze sztandarami, a dalej delegacje organizacyj i stowarzyszeń. Na trasie konduktu płoną latarnie, przesłonięte kirem.

Przed kościołem św. Teresy stanęła kompanja 5 p. legjonów z chorągwią.

Już na długo przed godz. 8-mą kościół św. Teresy zapełnia się. Przybywają przedstawiciele władz, senatorowie i posłowie, korpus oficerski, delegacje organizacyj i stowarzyszeń.

O godz. 8.05 przybywa pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami.

W kilka minut później przybył samochodem, zatrzymując się przed Ostrą bramą, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Jednocześnie przybyli: p. premjer Zyndram-Kościałkowski, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz Śmigły, marszałek Senatu Prystor i marszałek Sejmu Car, członkowie Rządu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy.

Po wejściu do świątyni P. Prezydent Rzplitej zajął miejsce w presbiterjum. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych zasiadł po prawej stronie pani Marszałkowej Piłsudskiej i córek, po lewej — gen. Sosnkowski. W nawie głównej zajęli miejsca członkowie Rządu, wyżsi dostojnicy państwowi, posłowie i senatorowie z wicemarszałkami Senatu i Sejmu, generalicja, Senat akademicki, Korpus oficerski, przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa.

Uroczystą Mszę żałobną celebrował JE. ks. arcybiskup wileński Jałbrzykowski, w otoczeniu licznego kleru.

Równocześnie z nabożeństwem w kościele św. Teresy odprawione zostały Msze żałobne we wszystkich kościołach wileńskich oraz nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Po mszy św. ks. arcybiskup Jałbrzykowski oraz ks. biskup polowy Gawlina odprawili egzekwie żałobne.

Po zakończeniu modłów nastąpił uroczysty moment wyniesienia z kościoła urny z sercem Marszałka Piłsudskiego, oraz trumny z prochami jego matki. Urnę z sercem Marszałka złożono na lektyce, którą **ponieśli dawni bojowcy z r. 1905 gen. Dąbkowski, płk. Dąbkowski, płk. Piątkowski** oraz **sen. Wojciech Malinowski.** Za lektyką oficerowie nieśli na barkach trumnę z prochami matki Marszałka. Dalej postępowała najbliższa rodzina, Pan Prezydent, Premjer, marszałkowie Senatu i Sejmu oraz dostojnicy państwowi.

Przy odgłosie werbli oraz dźwiękach dzwonów kościelnych orszak żałobny skierował się na ulicę Ostrobramską, gdzie **trumnę z prochami matki złożono na lawecie armatniej,** zaprzężonej w 6 koni. Trumnę przykryto czerwoną materją, na której widniał wyhaftowany biały orzeł.

ŻAŁOBNY POCHÓD.

O godz. 9.30 ulicami miasta ruszył olbrzymi kondukt w następującym porządku: na czele kroczyły oddziały piechoty, dalej poczty sztandarowe wszystkich pułków W. P., poczet sztandarowy Legjonistów, Peowiaków, Zw. Strzeleckiego, oddziały wojskowe innych broni, dalej kompanja strzelców, oddział Orląt i Zuchów. Na stępnie niesiono wieńce od rodziny, od Pana Prezydenta Rzplitej, Rządu Generalnego Inspektora Armji, Ministerstwa spraw wojsk., Powstańców 1863 r., Uniwersytetu Stefana Batorego i miasta Wilna, oraz „hołdu matek".

Przemówienie P. Prezydenta R. P.

Wilno. 12. 5. (PAT.) Przemówienie Pana Prezydenta R. P. wygłoszone w dniu 12 maja 1936 r. na cmentarzu na Rossie.

Wiemy, niema nikogo w Polsce, kto by nie rozumiał, jak niemal cudownym w pięknie swojej treści jest akt, w dniu dzisiejszym tu w Wilnie przez nas dokonany.

To co stanowiło marzenie poety, stało się rzeczywistością.

„Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
i biedne serce moje spalą w aloesie
i tej, która mi dała to serce — oddadzą
tak matkom płaci świat gdy proch odniesie".

pisał poeta.

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego serce Jego u stóp matki spoczywa. Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tem nic dziwnego, był bowiem Józef Piłsudski całem swem życiem, czynem i myślą — realizatorem naszych snów.

Powiedział sam: „Gdy palec Boży ziemi dotyka, **na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce, i ziemia-matka w bólu, we wstrząśnieniach rodzi ludzi, ludzi wielkości".**

A jeśli, idąc śladem Jego myśli, tajemnicę Jego własnej wielkości będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwem się stanie, że źródłem tej wielkości było nic co innego, jak właśnie Jego serce. Lwie serce — tak pełne słodyczy. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i gromów i taka wielka miara tkliwości.

Cudem i tajemnicą tego serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

Kiedy zwierzenia Józefa Piłsudskiego czytamy, uderza nas i porywa wezbrany rytm przeżyć uczuciowych, nieskończony w swoim bogactwie rozmaitości, świeżości i bezpośredniości.

Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygnął sercem. Stosunek do Polski, decyzje co do własnej pracy i roli, stosunek do prawdy: „sercem wgryzałem się kiedyś w prawdę" — mówi sam o sobie. Z potęgi wzruszenia wyrastało zrośnięcie uczuć osobistych z interesami narodu, wyrastał „romantyzm celów", połączony z „pozytywizmem środków", wyrastała „chęć zwyciężenia", wyrastało „głębokie szczęście, rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury".

Moce uczuciowe uczyniły z niego wielkiego twórcę. Wielkie słowa, jak „honor", „odpowiedzialność", „ofiarność" były w jego ustach tak przekonywujące, bo nasiąknięte żywą krwią ogromnego tętna uczucia. Przeżył ukochaniem polską narodową tradycję w porywach entuzjazmu i dumy pod ciosami zawodów i rozgoryczenia, w płomieniach gniewu, rozpaczy i niewiary wykuwał tętnem serca niezłomną nadzieję. Porywał go obraz ludzi „podobnych do wulkanów". „Całe życie walczyłem", mówi o sobie, „o szacunek dla tego, co zowią imponderabilja, jak cnota, jak męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka".

„Nienawidziłem zawsze słabości" — dodaje i brzydzi się zwyrodnieniem uczucia „w sentymentalizm bezsilności". Bezgraniczne oddanie się sercem uważa nietylko za naturalne, ale za konieczne: „duszę weź, duszę daj" taką jest Jego polska formuła dla wodza.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikamy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn za czynem, to jasnem się staje, że o całem tem życiu bezinteresowne ukochanie Polski rozstrzyga.

Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych, również wielkie i piękne są jego uczucia osobiste. Nie zna mowa ludzka piękniejszego hołdu dla matki od słów Piłsudskiego: **„Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności są pozornie wrogie mym zamiarom — wtedy pytam samego siebie, jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić, i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic".** Zaś gdzieindziej: „i pierwszą rzeczą, którą wezmę, są prawa matczyne". „Matczyne łono, matczyne pieszczoty, pieściwe pieszczoty dziecka, które serce matki wyczuwa i z siebie wyrzuca, gdy dziecko w trwodze się budzi, pierwsze spojrzenie widzi nad sobą matki schylonej, by pieszczotą gładzić dziecko, by je uspokoić. Gdy dziecko silniej zaszlocha, matka dziecko zawoła, by je uspokoić, ku sobie przywiązać i szloch w piersi zdusić. I ileż wspomnień, gdy mówię o matkach, ileż miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i miłe".

A obok uczucia dla matki, jakże silnym i rzewnym jest Jego uczucie dla dzieci, dla córek własnych i wszystkich dzieci wogóle. Znaliśmy Jego uczucie dla bliskich i Jego miłość dla swoich żołnierzy. Tutaj w tem miejscu i w tej chwili jedno jeszcze Jego ukochanie podkreślimy — miłość dla Wilna, dla Matki Boskiej Ostrobramskiej — „Wielkiej Księżny Litewskiej" — „dla miłego miasta", miłych murów... Co kochać wielkość prawdy uczyły", dla miasta symbolu naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi". Stwierdza on jednocześnie, że „wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieszczone", że uczyłem się tu przywiązywać, uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać".

Słów tych starczy, aby głęboką treść, na wieki niezapomniany sens dzisiejszej uroczystości zrozumieć.

Niech idzie po Polsce, niech na zawsze dobytkiem **wszystkich serc stanie się wieść, że złożyliśmy tu w Wilnie u stóp matki serce Wielkiego Jej Syna".**

Uroczystości żałobne zagranicą.

Genewa. 12. 5. (PAT.) Dziś odbyło się w kościele św. Józefa zorganizowane staraniem delegacji polskiej przy Lidze Narodów uroczyste nabożeństwo żałobne z okazji pierwszej rocznicy śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na nabożeństwie byli obecni: p. minister spraw zagr. Józef Beck, delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki, dyr. gabinetu Łubieński i wicedyrektor departamentu politycznego Gwiazdowski, naczelnik wydziału prawnego Kulski, sekretarz osobisty ministra p. Siedlecki, członkowie delegacji polskiej przy Lidze Narodów oraz liczni przedstawiciele kolonji polskiej.

Sztokholm. 12. 5. (PAT.) Dziś, w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, w kościele katolickim św. Eugenji, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwie obecni byli: poseł R. P. minister Roman z małżonką, członkowie poselstwa, kolonja polska oraz liczni przyjaciele Polski.

M/S „BATORY" PRZYBYŁ DO GDYNI.

Gdynia. 12. 5. (PAT.) Wczoraj o g. 23.30 przybił do dworca morskiego w Gdyni nasz drugi wielki transatlantyk M/S „Bątory". Z powodu dzisiejszych uroczystości żałobnych nie odbyły się żadne uroczystości powitalne. W chwili przybycia statku, orkiestra odegrała Hymn narodowy i „Pierwszą Brygadę" a licznie zebrana na dworcu publiczność powitała statek entuzjastycznemi okrzykami.

ZE 100 M. PRZEPAŚCI DO RZEKI.

Medjolan, 12 V. (PAT.) W pobliżu Gorycji naskutek uszkodzenia hamulców zwalił się w przepaść głębokości 100 mtr. samochód, w którym jechało 5 osób. Jednemu tylko z jadących udało się wyskoczyć z samochodu i uratować się. Pozostali pasażerowie wpadli wraz z samochodem do głębokiej rzeki, płynącej na dnie przepaści. Pomimo zorganizowanej niezwłocznie akcji ratunkowej dotychczas nie udało się wydobyć zwłok ofiar katastrofy.

ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.

W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Inwalidów wojennych R. P. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, odbyły się wybory władz Koła: przewodniczący dr. Gergowicz, zast. przewodniczącego por. Kłak, sekretarz inż. Lisowski, zast. sekr. p. Miłaszewski, skarbnik mjr. Twardowski, zast. skarbnika p. Bilewicz. — Na zakończenie obrad mgr. Bąkowski wygłosił obszerne przemówienie na temat ogólnych spraw inwalidzkich, a w szczególności na temat spraw organizacyjnych i zaopatrzeniowych, poczem obrady zostały zamknięte.

STAN WYJĄTKOWY W JAFFIE.

Jerozolima. 12. 5. (PAT.) W Jaffie ogłoszony został ponownie stan wyjątkowy. Po odbytym w tem mieście wiecu uczniowskim doszło do starć, w czasie których pięciu uczniów odniosło rany. Do Haiffy przybyły w ciągu dnia wczorajszego dalsze transporty wojsk angielskich.

Wiadomości bieżące.

12 maja 1936

Wtorek

Pankracego m.

Jutro: Serwacego b.

Wschód słońca 3·46
Zachód „ 19·18

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 19 Akademja żałobna.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek teatr nieczynny.

TEATR COLOSSEUM:

Zespół Morisa Schwarza. Codziennie Josie Kalb.

KINOTEATRY:

APOLLO, CHIMERA, PALACE i ŚWIT wyświetlają „Film uroczystościowy“, przedstawiający życie i uroczystości pogrzebowe Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Inne kinoteatry dziś nieczynne.

———

— **Teatr Wielki.** Dziś we wtorek 12-go [illegible] uroczysta Akademja Żałobna. Początek [illegible]

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś 12-go nieczynny [illegible] występy [illegible] warszawskiego“

— **IV-te Staggione operowe.** W pełnem przygotowaniu Staggione operowe pod dyrekcją Tadeusza Mazurkiewicza i Romana Wragi. Pierwsze przedstawienie w okresie uroczystości: „Zielone święta we Lwowie“. Zaangażowani zostali najlepsi śpiewacy Polski z słynną śpiewaczką światowej sławy Ewą Turską Bandrowską na czele. W programie: Lakme, Carmen i Halka. Ta ostatnia odegrana zostanie na wolnem powietrzu.

KOMUNIKATY.

— **Kierownictwo Studjum Pracy Społecznej we Lwowie** podaje do wiadomości, że Inspektor Ministerstwa Opieki Społecznej p. Stefan Łopatto wygłosi dnia 15-go maja o godzinie 18-tej w sali Muzeum Przemysłowego we Lwowie przy ul. Hetmańskiej odczyt pt. „Zakłady opiekuńczo-wychowawcze w świetle cyfr statystycznych“.

KRONIKA MIEJSKA.

Nowy rektor Politechniki. Rektorem Politechniki lwowskiej został wybrany na okres 3-letni dr. Adolf Joszt, prof. zwycz. technologji chemji przemysłu rolniczego i mikrobiologji technicznej na wydziale chemicznym.

Spokojny przebieg strajku robotników budowlanych. W strajku robotników budowlanych nie zaszła zmiana. Zarówno strajkujący, jak i pracodawcy oczekują przyjazdu komisji arbitrażowej z Warszawy, która ma przybyć w najbliższych dniach. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny. W poniedziałek porzucili pracę robotnicy betoniarni miejskiej, pogotowia kanałowego, część robotników plantowych oraz kaflarze.

Śmierć wybitnego uczonego lwowskiego. W sobotę zmarł w 74-tym roku życia dr. Włodzimierz Sas-Kulczycki, em. profesor anatomji zwierząt w lwowskiej Akadęmji weterynarji, kilkakrotny rektor tej uczelni, znany również jako najlepszy znawca kobierców wschodnich, których był zamiłowanym zbieraczem. Zmarła przed kilku miesiącami małżonka ś. p. prof. Kulczyckiego była bliską krewną Marji Curie-Skłodowskiej.

Uroczystości żałobne we Lwowie.

Dziś wczesnym rankiem żałobny werbel rozlegający się na ulicach miasta, przypomniał mieszkańcom, że dziś rocznica smutnego dnia, rocznica śmierci Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z gmachów rządowych i autonomicznych powiewają chorągwie narodowe, okryte krepą, opuszczone do połowy masztów, okna mieszkań oblepione nalepkami, na witrynach sklepów biusty i portrety Marszałka okryte krepą.

Już od wczesnego ranka ruch na ulicach niezwykły. Gromady ludzi ciągną do kościołów na nabożeństwa żałobne, a w stronę ul. Pełczyńskiej, gdzie ma się odbyć główna uroczystość ciągną szeregi wojska młodzież szkolna, związki i organizacje ze sztandarami okrytemi żałobą.

U STÓP TRZECH KRZYŻY.

Na tle stoków cytadeli, pokrytych zieloną runią sterczą trzy olbrzymie czarne krzyże, pod któremi ustawiono ołtarz, przybrany zielenią i kwiatami. Po lewej stronie ołtarza las sztandarów w żałobnej szacie związków kombatanckich, stowarzyszeń i organizacyj, po prawej kadeci i korpus oficerski załogi lwowskiej. Miejsca przed ołtarzem zajęli przedstawiciele władz cywilnych w czarnych strojach z woj. Beliną-Prażmowskim na czele, władze wojskowe z gen. Czumą, Senat Uniwersytetu, Politechniki i Akademji wet. w złotych łańcuchach, okrytych krepą, prezydjum miasta, Rada m., konsulowie państw obcych i duży szereg wybitnych osobistości miasta. A dalej olbrzymi plac przed ołtarzem zajęły szeregi wojskowe, organizacje, związki kombatanckie, a stoki okolicznych wzgórz zajęły wielotysięczne tłumy publiczności.

Z uderzeniem godz. 10-ej rozległ się dzwonek przed ołtarzem, oddziały wojskowe stanęły na baczność, ks. biskup dr. Baziak w asyście ks. dziek. Matejkiewicza i kleru gr. kat. rozpoczął celebrować mszę żałobną. Cichą modlitwę kleru przerywają od czasu komendy wojskowe, wzywające oddziały wojskowe do udziału w nabożeństwie.

O godz. 10.30 nabożeństwo ukończone, tłumy zakołysały się, oddziały przygotowują się do pochodu. Wśród odgłosu werbla rusza pochód.

HOŁD MARSZAŁKOWI.

Przed pomnikiem Mickiewicza na czarnym postumencie ustawiono biust Marszałka Piłsudskiego, tonący wśród zieleni i kwiatów. Przed biustem płoną znicze. Plac Marjacki otaczają tysiączne tłumy publiczności.

Na parę minut przed 11-stą rozlega się werbel. Zbliża się pochód. Na czele kroczy woj. Belina-Prażmowski w tow. gen. Czumy, wicewoj. Sochańskiego i konsulów państw obcych, dalej kroczy w komplecie korpus oficerów.

P. Wojewoda po oddaniu hołdu Marszałkowi wraz z towarzyszami i korpusem oficerów zajmuje miejsce pod pomnikiem, a pochód idzie dalej.

Wśród odgłosu werbla kroczą spieszone szeregi 14 p. uł., artylerji, kadetów, oddziałów łączności, samochodów, oddziały lotnicze, Rada m. z prezydjum, Tow. strzeleckie, oddziały PW., męskie i żeńskie szkoły średnie, zakłady naukowe, związki kombatanckie, harcerze, harcerki — szeregi zda się nieskończone. Przed biustem Marszałka hołd oddają Jego cieniom, pochylają się sztandary, odkrywają głowy.

Mija półtorej godziny, a pochód idzie jeszcze — korzą się szeregi w hołdzie przesmutnym.

Zamykają pochód oddziały strażackie.

W chwili ukończenia pochodu orkiestry wojskowe intonują hymn narodowy.

Na ulicach, któremi przechodził pochód żałobny płoną latarnie okryte krepą.

TRZY MINUTY MILCZENIA.

O godz. 13-ej rozległy się trzy strzały armatnie — równocześnie zadygotały dzwony kościelne i odezwały się syreny fabryczne. W tej chwili ruch zamarł na mieście, stanęły tramwaje, automobile i wozy, stanęli przechodnie, odkryli głowy i miasto całe zaległa 3-minutowa cisza. Chwila imponująca powagą i smutkiem. Tak miasto czciło rocznicę śmierci Wskrzesiciela i Odnowiciela Polski.

———

Podniesienie kulturalne i gospodarcze ziem wschodnich.

Warszawa. 12. 5. (PAT.) Rada ministrów, pragnąc uczcić w pierwszą rocznicę zgonu pamięć Wielkiego Marszałka Polski, powzięła w dniu 11 bm. następującą uchwałę:

„Rada Ministrów, mając na **uwadze** podstawy rozwoju tej ziemi, **która była** zawsze najbliższa sercu Józefa Piłsudskiego, **postanawia, udzielając pomocy** ludności Ziemi Wileńskiej, zrealizować budowę w ciągu roku 1936/37 stu nowych szkół powszechnych imienia Pierwszego Marszałka Polski. Niezbędne środki pomocy w budulcu i w kwotach pieniężnych zostaną postawione do dyspozycji w ciągu najbliższego miesiąca.

Ponadto, w imię najwyższego dobra Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną myślą Marszałka Piłsudskiego, Rada ministrów postanawia wzmóc czynną politykę rozwoju kulturalnego i gospodarczego Ziem wschodnich“.

Jednocześnie Rada Ministrów w wykonaniu powyższej uchwały postanowiła przystąpić do zakończenia prac nad rozporządzeniami, które będą mieć **na celu podniesienie kulturalne i gospodarcze Ziem wschodnich.**

* * *

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bież. tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów poświęcone tym sprawom.

Program radjowy.

Środa, 13 maja.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Pogadanka. 12.30: Orkiestra salonowa. 13.15: Koncert życzeń. 15.15 Giełda. 15.30: Płyty. 16: Pogadanka. 16.20: Recital śpiewaczy. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17: „Dyskutujmy“. 17.20: Kwartet smyczkowy. 17.50: „Książka i wiedza“. 18: Muzyka. 18.03: Szkic literacki. 18.45: Recital fortepianowy. 19: Pogadanka dyskusyjna. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.45: Pogadanka aktualna. 20: Płyty. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert chopinowski. 21.30 Szkic literacki. 21.45: Pogadanka aktualna. 21.55: Koncert. 23.05: Płyty.

Okręgowa Targowiskowa Komisja Nadzorcza.

P. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski powołał do życia Okręgową Targowiskową Komisję Nadzorczą, działającą na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego z siedzibą we Lwowie. Do komisji tej zostali powołani pp.: inż. Tadeusz Szwarzenberg Czerny, ziemianin z Biłki Szlacheckiej, jako przewodniczący, dr. J. Rucker, dyrektor fabryki konserw, jako zastępca przewodniczącego; członkowie: inż. Józef Ciemnołoński, dyrektor Izby rolniczej we Lwowie, dr. Eugenjusz Chrapływy, dyrektor Silskiego Hospodara, Jan Ryniewicz, eksporter bydła i nierogacizny, Jan Szeparowicz, radca Izby Rolniczej w Stanisławowie i Karol Strzelecki, starszy cechu masarskiego. Na zastępców członków powołani zostali pp.: dr. Stefan Iszkowski, ziemianin, inż. Wiktor Nahlik, dyrektor bekoniarni w Jarosławiu, Aleksander Bobrowski, radca Izby rolniczej ze Zborowa, Juljan Szeparowicz, dyrektor Centrosojuzu, Michał Drzewicki, starszy cechu wędliniarzy.

Włosi zajmują całą Abisynję.

Rzym. 12. 5. (PAT.) Marszałek Badoglio kieruje z Addis-Abeby ruchami wojsk włoskich, zmierzającemi do **całkowitej okupacji terytorjum cesarstwa Abisynji.** Całe terytorjum pomiędzy dawną granicą Erytrei a 12-tym równoleżnikiem od Sudanu aż do granicy Somali francuskiego jest całkowicie opanowane przez wojska włoskie. Specjalne oddziały wyruszyły przez prowincję Godzam do prowincji Duollega, mało znanej, a podobno obfitującej w złoto.

WYDALANIE POLAKÓW Z CZECHOSŁOWACJI.

Użhorod. 12. 5. (PAT.) Żandarmerja czeska ze Swalawy na Rusi Podkarpackiej wydaliła w ciągu 48 godzin obywatela polskiego Wasyla Warcabiuka wraz z rodziną, zamieszkałego w Czechosłowacji od lat 16-tu. Warcabiukowi nie zezwolono na likwidację majątku w postaci gospodarstwa rolnego z żywym i martwym inwentarzem, wskutek czego poniósł on duże straty materjalne i znalazł się z całą rodziną w nędzy.

Urząd powiatowy w Swalawie wydalił ponadto następujących obywateli polskich, zamieszkałych na Rusi podkarpackiej od lat przedwojennych: Karola Pfeifera, Stefana Naływanego z żoną i sześciorgiem dzieci, Edmunda Lorenza, Jana Korpana, Michała Dedicha, Wiktora Buszmana, urodzonego w r. 1914 w Czechosłowacji, Aleksandra Butkowskiego z żoną i trojgiem dzieci, Ludwika Janego, urodzonego w Czechosłowacji, z żoną i czworgiem dzieci i Jana Pielkę z żoną i siedmiorgiem dzieci.

B. KUSIŃSKI.

Rozkazy Marszałka Piłsudskiego.

W dorobku pisarskim Józefa Piłsudskiego osobną a ważną pozycję stanowią przepiękne w swej formie i treści „Rozkazy“, w których Marszałek jako Wódz, Komendant i Nauczyciel zwraca się do podwładnych mu żołnierzy. Słowa te pisane w gorączce walki, wśród świstu kul i trzasku pękających granatów, jeśli idzie o ich stronę uczuciową, wzruszają nas wielką troskliwością i miłością, jaką Józef Piłsudski otaczał swoich legunów. Marszałek kochał swoich chłopców, znał ich wartość i cieszył się, że potrafił swoją wolą i mocą stworzyć bohaterskiego żołnierza. W roku 1924 na drugim ogólnym zjeździe legjonowym, wygłosił odczyt „O wartości żołnierza legjonów“, w którym w tych słowach scharakteryzował żołnierza z lat 1914—1918, wyrywającego wrogom piędź po piędzi ziemię ojczystą: „Legjony stworzyły w Polsce i odrodziły na nowo typ dobrego żołnierza. Potrafiliśmy swoim wysiłkiem, swojem sercem, wielką pracą i wolą dać Polsce nowy, kulturalny nabytek — dać typ dobrego żołnierza polskiego. Powstał jakby z mogiły typ żołnierza-powstańca, przymierającego czasem głodem, wędrującego borem i lasem po ziemi ojczystej. Zapędzane, odpędzane nieraz upiorne widmo lat ubiegłych, naprzekór światu, naprzekór swoim żyło, żyć pragnęło, życie dając Polsce“. Tak mówił Marszałek o kochanych „legunach“, w których widział ideowców, ofiarników radosnych rzucających „na stos mieczy i krwawe szable polskie“, i pisząc dla nich „Rozkazy“ całe ciepło i troskliwość ojcowską, wkładał w swoje słowa, pamiętając o tem, że żołnierze widzieli w Nim nietylko Wodza i ojca, ale wszystkie marzenia swoje o odrodzonej Ojczyźnie, oraz symbol silnego państwa polskiego. Marszałek zaś ze swej strony urzeczywistniał wszystkie legińskie rojenia i wziąwszy raz w opiekę tę nikłą gromadkę wiernych Mu druhów w doli i niedoli, postawił sobie za punkt honoru osłaniać ich od napaści obcych i nieprzyjaciół i sercem za serce płacić. Z kurzawy wojny światowej wywiódł zwycięsko tę szczupłą garstkę, która była nowym fundamentem potężnej armji polskiej, a z nią i wolną Ojczyznę. Jeśli rozpatrywać i analizować będziemy „Rozkazy“ pod względem wartości pisarskiej, to należy to czynić pod podwójnym kątem widzenia, pod względem formy literackiej i treści. Mówiąc o formie literackiej „Rozkazów“ musimy stwierdzić z całą stanowczością, iż Józef Piłsudski posiadał niezaprzeczony talent pisarski i choć w swej pracy dla Państwa był politykiem, konspiratorem, mężem stanu, wodzem i organizatorem — odznaczył się także jako pisarz-twórca programów politycznych i dylematów militarnych, wreszcie jako zdolny mówca. Te zdolności Marszałka jaskrawo uwypukliły się w tych pisanych doryweczo, w obozowych warunkach Rozkazach do żołnierzy. Pociągają one czytelnika świeżością i prostym stylem, jasnością i przejrzystością, siłą i mocą, połączeniem treści wyrazu z pięknem metafory, entuzjazmu gorącego z rozsądkiem. Pisane stylem zwięzłym i zrozumiałym były jasne dla wszystkich żołnierzy bez względu na ich poziom umysłowy i kulturalny. Jednakowo rozumiał i wczuwał się w słowa wodza uczony, krzykiem wojny od ksiąg mądrych oderwany, jak chłop prosty, który dla walki o wolność Ojczyzny porzucił pług, kosę i ojcowe pole. O wiele więcej można powiedzieć o treści Rozkazów, którą rozpatrywać będziemy w trzech kierunkach historycznym, militarnym i dydaktycznym. Jeśli idzie o wartość historyczną, to Rozkazy posiadają niewątpliwie największe znaczenie. Jest to żywa historja wojsk legjonowych, przedstawiająca trzy fazy tworzenia się i kształtowania armji polskiej, oraz najwierniejsza odbitka bohaterskich zmagań żołnierza polskiego w krwawej walce o niepodległość Polski. Czytając Rozkazy uplastyczniamy sobie cały łańcuch walk legjonowych, cały wysiłek młodego polskiego żołnierza, tworzymy sobie barwną opowieść historyczną z dziejów wojny światowej. Akcja historyczna rozpoczyna się od pierwszego rozkazu J. Piłsudskiego, odczytanego legjonistom 3 sierpnia 1914 r. U progu ogłoszenia wojny europejskiej J. Piłsudski, którego politycznym celem było wysunięcie kwestji niezależności Polski na forum międzynarodowe, korzystając z przychylnego względem jego zamierzeń stanowiska Austro-Węgier, zamierzających dla swych celów wykorzystać strzelców i drużyniaków, mobilizuje wszystkie związki strzeleckie w Krakowie, by odrazu zaważyć krwią polską na szali walk europejskich i stworzyć niepodległy Polski czyn. Wtedy to właśnie zgromadziwszy w Oleandrach strzelców i tzw. „drużyniaków“ nieuznających dotąd J. Piłsudskiego i przyprowadzonych do Krakowa przez Burhard-Bukackiego odczytał przed frontem połączonych oddziałów wyżej wymieniony rozkaz z dn. 3 sierpnia, nakazujący zamianę odznak: blach drużyniackich z orzełkami strzelców, mającą symbolizować jedność i nierozerwalność Pierwszej Kompanji Kadrowej. Następnych dni przed frontem zjednoczonej kompanji odczytał J. Piłsudski swój drugi rozkaz, bodajże najpiękniejszy i najsilniejsze robiący wrażenie, a zaczynający się od słów: „Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt niezmierny...“ W rozkazie tym uwidacznia się wspaniała znajomość psychiki żołnierskiej. Komendant bowiem jest w tej chwili dla tych młodych przeważnie chłopców, symbolem niepodległego i silnego państwa polskiego i mówi takie proste, ale mocne słowa, za które radzi są nawet śmierć ponieść, podaje im myśl o pięknie ich czynu i wie dobrze, że będzie ich ona krzepiła w chwilach słabości i zwątpienia. Dn. 16 sierpnia 1914 r. tworzy się Naczelny Komitet Narodowy. Zawiódł się coprawda na tej organizacji Marszałek, ale dla uspokojenia wzburzonych umysłów żołnierzy, wydaje specjalny rozkaz, w którym wyjaśnia dlaczego poddał się N. N. K-owi. Od początku wojny do dn. 1 stycznia 1915 walczy Komendant wraz ze swymi Legjonistami pod Laskami i Krzywopłotami i po każdej

Giełda z dnia 12 maja

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 90.10, Berlin 213.45, Amsterdam 359.70, Kopenhaga 118.08, Londyn 26.40, N. Jork czeki 5.31 i jedna czwarta, kabel 5.31 i trzy ósme, Oslo 132.50, Paryż 35.01, Praga 22.04, Sztokholm 135.95, Zurych 171.95, Madryt 72.73. **Papiery państw.:** 3 prc. inwest. 65.25, 5 prc. konwers. 51.75, 6 prc. dol. 80, 4 prc. dol. 48.50, 7 prc. stab. 64. **Akcje:** Bank Polski 104, Lilpop 10.75, Starachowice 35.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Naogół ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

POŻAR W KOŁOMYJI.

Stanisławów. 12. 5. (PAT.) Onegdaj w południe na przedmieściu Kołomyji w Marjówce w zagrodzie Wilhelma Pauchnera, wybuchł pożar. Silny wiatr przeniósł ogień na sąsiednie budynki. Spaliło się 8 domów i 10 stodół. Szkoda wynosi około 35.000 zł. Z ludzi nikt obrażeń nie odniósł.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

XI. Km. 694/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rew. XI. obwieszcza, że w dniu 15 maja 1936 o godz. 11.30 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do dłużnika w jego mieszkaniu lokalu we Lwowie przy ul. 3 Maja 11a, składających się z sprzętów domowych, które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru XI.
Lwów, 30 kwietnia 1936. 1628K

II. Km. 1/35. Obwieszczenie. Ogłaszam, że w sprawie egzekucyjnej Masy konkursowej Jurija i Amalji Mykiecejow we Lwowie odbędzie się dnia 15 maja 1936 o godzinie 15-tej w kancelarji Komornika rewiru II. w Nadwórnej przy ulicy 3-go Maja licytacyjna sprzedaż należących do kredytarjuszy Jurija i Amalji Mykiecejów udziałów brutt kopalnianych, wydobyć się mających z podziemi pól naftowych w Pasiecznej i w Bitkowie, a to: a) Robert I. w Pasiecznej, b) w Bitkowie: Dąbrowa I., IV, V, VII, VIII, IX, X, XI, XVII, 33, 34 35, 40, 44, 46, 47, 48, 49, 50, 55; 59; 60; 71; 72, 73, 74, 75, 77, 78, Izasław II, VI, Hanka IV, Raoul VI, VII, VIII, IX i X, St. Kilda I, XV i 26, Edith, Nowy Paryż IV, Tepege I, Anna I, Kalmus I, Victoria Nr. 612, Karpaty I, II, III i IV, Płoska, Zorza Poranna I, II i III, Helena, Danusia, Izasław I i Brugger, z podziemia parcel lkat. 2470/1, 2472, 2473/1, 2478, 2512/1, 2652/2, 2512/2 i 2653/1, własność F-my Karpaty stanowiących, z podziemia pgr. lkat. 2673, 2674/2, 2680, 2681/2 i 2681/3, własność F-my Standard-Nobel w Polsce S. A. w Warszawie stanowiących. Wymienione brutta ocenione zostały na kwotę 7.966 zł. Protokół ocenienia przeglądnąć można dzień przed licytacją w kancelarji Komornika w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Nadwórna, 25 kwietnia 1936. 1627K

III. Km. 2762/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru III. w Drohobyczu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 18 czerwca 1936 o godzinie 10-tej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Jakóba Żupnika w Drohobyczu przy ul. Wójtowska Góra w realności Krafta w mieszkaniu składających się z 1 kredensu, 1 zegara stojącego, 1 feilera, 1 lustra, 1 psychy z lustrem, 1 szafy jasnej, 1 szafy jasnej, 2 szafek nocnych, 1 tapczana, 1 narzuty, 1 otomany, 1 biurka, 1 stołu, 1 kasy, 1 lampy, 3 karniszy, 1 dywanu, 1 garnituru klubowego, 1 garnituru salonowego, 2 lamp i innych ruchomości ocenionych na łączną sumę 900 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży przy ul. Wójtowska Góra w realności Krafta. Sprzedaż odbędzie się celem zaspokojenia wierzycieli Wydziału Powiatowego, Władysława Krafta, o czem zawiadamia się Alfreda Frülinga.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Drohobycz, 8 maja 1936. 1625K

I. Km. 580/36 i I. Km. 581/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie rewiru I. Zbigniew Gardulski, mający kancelarję w Czortkowie w gmachu Sądu okr. Nr. biura 16 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1936 o godzinie 10-ej w Nagórzance odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, zajętych protokołami zajęcia z dnia 27 marca 1936 Sygn. I. Km. 580 i 581/36, składających się z 180 szt. rygli różnych wymiarów, 360 szt. łat, 600 szt. listewek, 25 szt. kantówek, 536 szt. desek różnych wymiarów, 75 szt. desek „Łom“, 129 szt. desek heblowanych, 24 szt. brusów, 448 szt. desek „Skole“ różnych wymiarów, 1500 szt. dachówek „Tarnowianka“, 1750 szt. dachówek „Keran“, 300 szt. dachówek „Wieliczka“ i 12 szt. dachówek szklanych ciągnionych, oszacowanych łącznie na sumę 1565 zł. 50 gr. Ruchomości stanowią własność nieobjętej masy spadkowej po błp. Perli Rubel, Nuchima Rubla, Izaka Rubla i Salomona Schwitzera, kupców w Nagórzance ad Jagielnica. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I
Czortków, 8 maja 1936. 1624K

Km. 482/36 przy Km. 1341/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Na wniosek Stanisława Zuba w Starych Brodach Komornik Sądu grodzkiego w Brodach Wacław Chudeusz urzędujący w budynku Sądu grodzkiego w Brodach II. p. drzwi Nr. 46 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1936 o godz. 11 w Suchodołach folwark odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jadw. i Tad. Wierzbowskich, składających się z 4 krów, 2 wózków wyjazd., 1 kredensu pok., 1 kanapy z oparciem, 1 szafy jasnej, 6 foteli, 1 kilimu wełn., 1 aparatu radjow. 4 lamp. z głośnikiem, 1 stoliku do kart, 1 lustra w złoc. ramach, 3 fotelików, 1 stolika i 1 pary koni wyjazdowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.785. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Brody, 7 maja 1936. 1623K

Km. 1018/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Żółkwi, mający kancelarję w Żółkwi przy ul. Słowackiego Nr. 10 na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 22 maja 1936 od godz. 11 w Żółkwi na żądanie Ewy Kurzrok we Lwowie odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Dr. Stanisława Żeglickiego w Żółkwi, składających się z jednego aparatu radjowego z głośnikiem do sieci, 2 szaf jasnych jasionowych, 2 szafek jasnych, jednego kilimu gliniańskiego większego i jednego kilimu małego na podłogę, oszacowanych na 9 maja 1936. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Żółkiew, 9 maja 1936. 1626K

AMORTYZACJE.

Nc 27/36. Edykt. Na wniosek Józefa Czałczyńskiego i Aurelji Małaniuk zam. Czałczyńskiej z Tyśmienicy zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stanisławowie Nr. 20804 opiewającej na kwotę 2004 zł. 26 gr. na rzecz Józefa Czałczyńskiego, książeczki wkładkowej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stanisławowie Nr. 20803, opiewającej na kwotę 2004 zł. 26 gr. na rzecz Aurelji Czałczyńskiej książeczki wkładkowej Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Stanisławowie Nr. 2143, opiewającej na kwotę 604 zł. 13 gr. na rzecz Aurelji Małaniuk, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych książeczek, aby złożyli je w Sądzie grodzkim w Tyśmienicy ewentualnie zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu w przeciwnym bowiem razie Sąd uzna po upływie tego czasokresu książeczki te wartościowe jako pozbawione znaczenia. Sozański w. r. Czerkawski kier. sekr.

Sąd grodzki Oddział I.
Tyśmienica, dnia 30 kwietnia 1936. 1530

UPADŁOŚCI.

S 3/31. Konkurs do majątku Wojciecha Arciszewskiego z Przecławia zostaje z braku pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166 ustęp 2 o. k. zniesiony.

Sąd Okręgowy.
Tarnów, 17 sierpnia 1935. 1581

S. 2/34/53. Konkurs Samuela Ecka kupca w Janowie z braku majątku zniesiono.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 2 listopada 1934. 1616

Sa. 31/32/105. Postępowanie ugodowe Georga Rotha we Lwowie, Krakowska 34 zakończone.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 27 listopada 1933. 1615

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 72/30. Piotr Gulik vel Gułyk urodzony w Turówce pow. Skałat dnia 10 lipca 1897 wydalił się z Turówki w roku 1920 w niewiadomym kierunku, a wedle pogłosek miał pójść z wojskami bolszewickiemi do Rosji i odtąd ślad o nim zaginął. Na prośbę żony Stefanji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do jednego roku zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adwokata Dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Tarnopolu, dnia 2 grudnia 1930. 1603

T. 78/33. Edykt. Marja Bojczuk ur. Bajdak ur. 3 września 1897 zamieszkała w Sielcu wydaliwszy się w 1922 r. w niewiadomym kierunku zaginęła bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą wzywa się uwiadomić Sąd albo kuratora Piotra Olijnyka s. Iwana w Sielcu o zaginionej do roku, poczem Sąd rozstrzygnie na wniosek.

Sąd Okręgowy.
W Stanisławowie, 7 lipca 1933. 1596

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. OA. 5/224/1-36.

OGŁOSZENIE.

Salomon Cudek 2 im. Minczeles, syn Sary Estery 2 im. urodzony we Lwowie 21 lutego 1887 r. kupiec w Berlinie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Minczeles na nazwisko Bikales.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/X 1919 r. Dz. U. Rz. P. nr 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim.

We Lwowie, dnia 7 maja 1936 r.

Za Wojewodę:
Mgr. Kwaśniewski wr.
Naczelnik Wydziału. 1622

Z a r z ą d
POLSKIEGO EKSPORTU NAFTOWEGO
zwołuje niniejszem — na podstawie § 12 statutu —

ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE UCZESTNIKÓW POLSKIEGO EKSPORTU NAFTOWEGO

na dzień 28 maja 1936 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia Uczestników.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego oraz sprawozdań z czynności Polskiego Eksportu Naftowego za rok 1935 i udzielenie absolutorjum Zarządowi oraz Radzie Nadzorczej za działalność w roku sprawozdawczym.
4) Wybór Rady Nadzorczej.
5) Wolne wnioski.

Spis uczestników z wyszczególnieniem wyrażonej w cysternach masy eksportowej każdego, a to stosownie do § 16 Statutu, wyłożony będzie do wglądu uczestników od dnia 18 maja br. począwszy w Sekretarjacie Polskiego Eksportu Naftowego, Lwów, ul. Piekarska 1B, w godzinach 9—13.

Ewentualne zarzuty przeciw temu spisowi należy zgłosić najpóźniej do dnia 25 maja br. na ręce Zarządu Polskiego Eksportu Naftowego.

W razie braku quorum odbędzie się powyższe Zgromadzenie w dniu 28 maja br. o godzinie 11.30 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie z tym samym porządkiem obrad.

To ponowne Zgromadzenie stanowiłoby — bez względu na liczbę reprezentowanych głosów — prawnie o wszystkich sprawach, wymienionych w powyższym porządku obrad. 1613

Z a r z ą d
POLSKIEGO EKSPORTU NAFTOWEGO
(—) Wandycz **(—) Dańczak**

II. OGŁOSZENIE.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej „GAZOLINA“ odbędzie się we Lwowie w lokalu własnym, ul. L. Sapiehy 3 w dniu 25 maja 1936 r. o godzinie 17-tej.

Porządek dzienny:

1) zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) przedłożenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu, jakoteż Rkn Strat i Zysków i protokołu rewizyjnego Rady Nadzorczej Spółki za rok 1935, oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
3) rozdział czystego zysku,
4) zatwierdzenie kooptacji nowego członka Zarządu,
5) wybór nowego członka Zarządu,
6) sprawa umowy z pracownikami.

Właściciele akcji imiennych mają prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej na 7 dni przed odbyciem Walnego Zgromadzenia.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone na 7 dni przed terminem odbycia Walnego Zgromadzenia do depozytu w Banku Naftowym S. A. we Lwowie, ul. L. Sapiehy 3. 1618

walce pisze dla żołnierzy rozkazy, w których omawia przebieg akcji i wydaje dyspozycje na przyszłość. Dn. 24 grudnia 1914 r. I. Brygada stacza zwycięzki bój pod Łowczówkiem, gdzie wsławiła się piechota i ułani Beliny. Nieprzyjaciel w 16 atakach odpartych dzielnie przez wojsko polskie poniósł ciężkie straty: wzięto do niewoli około 600 ludzi w tem 18 oficerów, rannych było 4000 ludzi. Zwycięstwo oręża polskiego w ciężkiej walce z przeważającemi siłami wzbudził ogólny podziw u władz austrjackich i u wrogów. Komendant był dumny ze swoich chłopców i w rozkazie odczytanym z okazji tej bitwy 3. I. 1915 r. z radością stwierdza: „Jestem dumny, towarzysze broni, że Wami przewodzę, jestem dumny z kłopotu, gdy mam w rozkazie dziennym wymienić najbardziej godnych chwały, szukać muszę nadzwyczajnego, by wśród ogółu dzielnych znaleźć czyny, które nie będą dla nich powszednimi“. Po bitwie pod Konarami 16. V. 1915 r. Komendant wylicza tych co zasłużyli się najbardziej. Padają więc nazwiska Rydz-Śmigłego, podpor. Łowskiego-Radomskiego, Dorobczyńskiego, Zawislaka, Kołodziejskiego, sierż. Dauha-Wiśniarskiego, szer. Jagaszewskiego, Urbanowskiego i in. W rocznicę wymarszu I-szej Kadrowej z Oleandrów w zdobytym bohaterskim boju Ozarowie w rozkazie z dn. 5. VIII. 1915 r. omawiając zwycięstwa oręża polskiego w pierwszym roku zmagań Komendant, dziękując za poniesione trudy z ufnością mówi do swoich chłopców: „dumny jestem, że dzisiaj z większym spokojem, niż rok temu, mogę do Was jak ongi zawołać: Chłopcy naprzód! Na śmierć czy na życie, na zwycięstwo czy na klęski, idźcie czynem wojennym budzić Polskę do Zmartwychwstania“. Dalej już jak w kalejdoskopie zmieniają się rozkazy, a wraz z nimi i obrazy bitew. Mamy więc rozkaz wydany po bitwie w lesie pod Kostiuchnówką (dnia 25. X. 1915 r.) na cześć pamięci por. T. Żulińskiego, Komendanta Oddziału Wojsk Polskich w Warszawie, z okazji pożegnania 4 pułku, odchodzącego pod dztwo płk. Roji (21. XI. 1915 r.) na powitanie oddziału wracającego do I. Brygady pod wodzą płk. Śmigłego i wiele innych. Epilogiem zmagań o niepodległość jest rozkaz z dnia 11. XI. 1918 r., gdy J. Piłsudski już na wolnej ziemi polskiej staje na czele wojska polskiego starych towarzyszy broni i nowych żołnierzy w służbie odrodzonej Ojczyzny. Tak przedstawiała się zawarta w Rozkazach martyrologja naszych legjonów, takie były dzieje małej grupki bohaterów, którzy walcząc o niezależność Polski poszli za Komendantem Piłsudskim. Dalsze rozkazy od 12. XI. 1918 do 22. V. 1926 r. wnoszą bardzo wiele cennego materjału historycznego, są ciekawymi i wiarygodnymi przyczynkami do tworzenia się i przeobrażania politycznego młodego państwa polskiego, pozatem w ciekawy i barwny sposób oświetlają bohaterską obronę naszych rubieży Lwowa i Wilna oraz wojnę polsko-rosyjską w 1920 roku. Jak widać z powyższego „Rozkazy“ J. Piłsudskiego jeśli idzie o wartość historyczną są nieprzebraną skarbnicą dat, nazwisk i faktów, z której przez długie lata badacze dziejów Polski niepodległej będą czerpać coraz nowy materjał do swych prac, tyczących zmagań J. Piłsudskiego i legjonów o Niepodległość, a także tworzenia i organizacji armji, będącej jedną z najlepiej postawionych w Europie. Dla uczącej się młodzieży i cywilnej reszty społeczeństwa wobec faktów fałszowania historji przez przeciwników politycznych Marszałka Rozkazy stanowią prawdziwy barwny podręcznik historji, w którym zdarzenia przemówią do młodych serc i wyobraźni słowami wodza. Tyle można powiedzieć o wartości historycznej rozkazów. Jeśl idzie o wartość militarną i dydaktyczną posiadają one także niezaprzeczone znaczenie szczególnie dla młodych oficerów i uczniów szkół podchorążych, sposobiących się do stanu rycerskiego. Pamiętajmy, że J. Piłsudski najwięcej pracy włożył w wojsko, rękojmię wewnętrznego porządku i bezpieczeństwa i naszą ostoję na zewnątrz, najwięcej trudu poniósł przy organizacji armji i jej siła obecna jest Jego wyłączną zasługą. Zasługą Marszałka w tej dziedzinie powiększa jeszcze fakt, że całą organizację naszej wojskowości przeprowadził przy stosunkowo małych funduszach. Wszystkie te starania wodza o wyekwipowanie i zorganizowanie armji mają swój wyraz w „Rozkazach“, w których Marszałek daje nam obraz przeistoczenia się jednej małej komórki żywotnej jaką była Pierwsza Kompanja Kadrowa całego żyjącego i potężnego organizmu wojskowego. Ogromną wartość mają też Rozkazy, jeśli idzie o poznanie strategji i taktyki wojny europejskiej. Czytając uważnie rozkazy J. Piłsudskiego możemy dokładnie uprzytomnić sobie rozmieszczenie sił wojennych na froncie, sposoby walki, poznać szyki bojowe, poznać wartość każdej broni w otwartej walce, ocenić olbrzymie wartości piechoty zwanej całkiem słusznie „królową broni“ zarówno w walce wręcz, jak i podjazdowej. Pozatem „Rozkazy“ podzielić jeszcze możemy na wojenne i okolicznościowe. Omówiliśmy już pobieżnie wartość „Rozkazów“ o charakterze wojennym, wypadałoby jeszcze chwilę zastanowić się nad znaczeniem okolicznościowych. Otóż jak wspomniałem na początku niniejszego Komendant był nietylko wodzem dla swych chłopców, ale i Ojcem-Nauczycielem. Wykorzystuję więc chętnie wszystkie okoliczności, by pouczyć swych legunów, postawić przed oczami jakiś przykład bohatera (rozkaz na setną rocznicę śmierci Napoleona) czy też zbiorowych wielkich wysiłków (w rocznicę powstania listopadowego) i na tym pięknym tle przedstawić im wartość trudów dla świętej sprawy, zagrzać do męstwa i nowych bohaterskich poświęceń. Te rozkazy okolicznościowe mają dużą wartość dydaktyczną i winny być odczytywane w kompanjach żołnierskich. Będą one dla młodych żołnierzy czy rekrutów bodźcem do ochotnego spełniania powierzonych im obowiązków z myślą o wolnej Polsce. Reasumując wszystko, co powiedziałem o Rozkazach, należy stwierdzić, że są one pamiętnikiem zmagań wojennych najpierw o wywalczenie niezależności ojczyzny, a potem o jej ugruntowanie i żywym podręcznikiem pouczającym w barwny sposób o wartościach żołnierza polskiego i naszej armji, oraz dającym nam całokształt zagadnień strategicznych i taktycznych w okresie lat 1914—1918 oraz w 1920 roku.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 15.